

WOLNOŚĆ ODPOCZYWANIA

Część I: Przegląd

Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego nie widzimy obecnie zbyt często cudownych uzdrowień? W lekcji tego tygodnia zastanowimy się nad tą kwestią i innymi kwestiami dotyczącymi uzdrowienia.

Będziemy studiować historię dwóch postaci - nowotestamentowego paralityka uzdrowionego przez Jezusa oraz Eliasza. Choć ludzie ci żyli w innym czasie i miejscu, w odmiennych okolicznościach, coś ich łączy. Obaj razem są pełniejszym obrazem Bożego uzdrowienia niż każdy z nich z osobna.

Uzdrowiając paralityka, Jezus celowo doprowadził do kontrowersji, oświadczając, że grzechy człowieka są przebaczone, zanim nastąpi uzdrowienie z fizycznej choroby. Był to świadomy zabieg ze strony Chrystusa. Choroba duszy tego człowieka była bardziej dotkliwa niż niedomaganie ciała. Cierpiał on z powodu nieznośnego poczucia winy i wstydu wynikającego dawnego grzesznego życia. Gdyby Chrystus uzdrowił tylko jego ciało, uzdrowienie byłoby niepełne.

Eliasz natomiast był poświęconym sługą Bożym. Wiernie wydawał świadectwo o Panu w czasie najgłębszego odstępstwa Izraela. Po zabiciu proroków Baala na Górze Karmel czuł się wyczerpany, a pod wpływem groźby Izebel, która zaprzysięgła mu zemstę, Eliasz popadł w zniechęcenie. Bóg wyszedł mu naprzeciw tam, gdzie Eliasz się znajdował, i zaspokoił jego potrzeby. W lekcji tego tygodnia będziemy studiować duchowe nauki wynikające z tych dwóch historii.

Część II: Komentarz

Historia uzdrowienia paralityka zapisana w Mk 2,1-12 odpowiada na niektórego najgłębsze pytania dotyczące cudownego uzdrowienia i uczy nas cennych spostrzeżeń związanych ze wzrastaniem w Chrystusie. Jedną z pierwszych rzeczy, jakie zauważamy, jest to, że paralytyk nie przyszedł do Chrystusa o własnych siłach. To przyjaciele przynieśli go do Uzdrowiciela. Czterej mężczyźni przydźwigali go na noszach. Najwyraźniej usłyszeli o uzdrowicielskiej mocy Chrystusa i uwierzyli, że może On uzdrowić ich przyjaciela. Ludzie ci wykazali się determinacją. Kiedy nie mogli dotrzeć do Jezusa z powodu gęstego tłumu, „zdzęli dach nad miejscem, gdzie był, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. A Jezus, ujrawszy wiarę ich, rzekł paralytykowi: Synu, odpuszczone są grzechy twoje” (Mk 2,4-5). W tych nielicznych słowach zawarte są głębokie duchowe lekcje. Przyjaciele paralityka troszczyli się o niego. Byli tak zdeterminowani, iż zawlekli chorego na dach, wybili dziurę w poszyciu i opuścili nosze z paralytykiem do wnętrza domu, tuż pod stopy Jezusa.

Nowy Testament zawiera około trzydziestu opisów cudownych uzdrowień dokonanych przez Jezusa. W dwóch trzecich tych przypadków ktoś przyprowadza kogoś innego do Jezusa. Często fizyczne, umysłowe, emocjonalne i duchowe uzdrowienie następuje w życiu danej osoby dlatego, że ktoś inny troszczył się o nią i zabiegał o pomoc Jezusa dla niej. Czy zwróciłeś uwagę na słowa: „Jezus, ujrawszy wiarę ich” w Mk 2,5? To fascynujące stwierdzenie. Wiara jest czymś widocznym. Nie jest to coś ulotnego, nieuchwytnego. Wiara zawsze przejawia się w działaniu. W tym przypadku Jezus uszanował wiarę przyjaciół paralityka. Oczywiście sam chory także musiał wierzyć, gdyż podał się temu, co zrobili dla niego przyjaciele. Prowadząc innych do Jezusa możemy być pośrednikami w ich uzdrawianiu.

Jezus nigdy nie jest zbyt zajęty

Inną szczególną cechą tej historii jest to, że Jezus miał czas dla tego człowieka. Nie postrzegał obecności paralityka jako niepotrzebne zakłócenie. Nigdy nie ma takich sytuacji, w których Jezus jest zbyt zajęty, by zaspokoić nasze potrzeby. Kiedy popatrzył na cierpiącego nieszczęśnika, natychmiast rozpoznał sedno problemu. Tak więc nie przystąpił od razu do fizycznego uzdrowienia. Wiedział, że cierpiący człowiek najbardziej potrzebuje duchowego uzdrowienia. Człowiek ten ściągnął na siebie chorobę wskutek grzesznego postępowania. Był pełen poczucia winy, które niszczyło jego system odpornościowy i podkopywało jego zdrowie. Podobny stan jest udziałem wielu ludzi, którzy cierpią fizycznie pod ciężarem winy.

„Paralytyk znalazł w Chrystusie uzdrowienie zarówno duszy, jak i ciała. Po uzdrowieniu duchowym nastąpiło odrodzenie fizyczne. Tej nauki nie wolno pominąć. Obecnie żyją tysiące fizycznie chorych, którzy tak jak paralytyk pragną usłyszeć słowa: «Odpuszczone są ci grzechy twoje». Podstawę ich chorób stanowi brzemień grzechu wraz z nieustannymi i niezaspokojonymi pragnieniami. Ludzie ci nie znajdują jednak ulgi, dopóki nie przyjdą do Uzdrowiciela duszy. Spokój, którego tylko On może udzielić, przyniesie siły umysłowi i zdrowie ciału” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 196).

Uzdrowienie od wewnątrz

Jezus wiedział, że jeśli nie upora się z głębszą przyczyną choroby, zamiast uzdrowić tylko ciało paralytyka, to człowiek ten wkrótce znowu zachoruje. „Zmartwienie, niepokój, niezadowolenie, wyrzuty sumienia, poczucie winy, niedowierzanie przyczyniają się do osłabienia naszych sił życiowych i prowadzą do wyniszczenia i śmierci” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 169). Z biblijnego punktu widzenia uzdrowienie zawsze obejmuje całego człowieka i zawiera przywrócenie w człowieku obrazu Boga. Grzech niszczy. Wpływa na całego człowieka we wszystkich wymiarach jego życia. Jezus uzdrowił tego człowieka zaczynając od jego wnętrza. Wewnętrzne uzdrowienie przygotowało drogę do uzdrowienia zewnętrznego. Ten człowiek sam ściągnął na siebie chorobę, a gdyby Chrystus uzdrowił tylko jego ciało, paralytyk pewnie znowu wróciłby do grzesznego życia. Najwyraźniej od pewnego czasu czuł przekonanie o grzechu i pragnienie przyjścia do Chrystusa. Duch Święty pociągał go do Zbawiciela. W obecności Chrystusa powstał ze swojego łóża bóleści do nowego życia.

Korzenie choroby

Żyjemy w upadłym świecie. Dlatego choroby są czymś powszechnym. Korzeniem chorób jest grzech. Nie znaczy to, że każdy chory choruje dlatego, że zgrzeszył. Oznacza to, że pierwotną przyczyną chorób w świetle wielkiego boju między dobrem a złem jest bunt Lucyfera w niebie oraz upadek Adama i Ewy w Edenie. Innymi słowy, Jezus jest Uzdrowicielem, a szatan - niszczycielem.

Kwestia choroby jest złożona. Znaczna część chorób jest spowodowana naszymi osobistymi wyborami dotyczącymi stylu życia. Właśnie dlatego Bóg dał Kościołowi Adwentystów Dnia Siódmego przesłanie zdrowia. Te natchnione przez Boga zasady zdrowego stylu życia pomagają wystrzegać się chorób, ale nie wykluczają zupełnie możliwości zachorowania. Przyczyny chorób mogą być złożone. Nasza genetyka i środowisko odgrywają determinującą rolę w kwestii naszego zdrowia. Czasami wybory innych wpływają na nasze zdrowie. Nie mamy pełnej kontroli nad nieszczęśliwymi wypadkami, ale możemy decydować o naszych wyborach. Im więcej pozytywnych wyborów dokonujemy, tym większe jest prawdopodobieństwo, że będziemy się cieszyć zdrowiem i pełnią życia w Chrystusie. Zrozumienie przyczyn choroby pozwala nam współpracować z Chrystusem w procesie uzdrowienia.

Uzdrowienie Eliasza

Rozważ przypadek Eliasza. Oto człowiek silnego charakteru i niezłomnej wiary w moc Boga. W ciągu trzech i pół roku głodu ufał Bogu, że zachowa go przy życiu. Bóg nigdy go nie zawiódł. Eliaz został zaprowadzony przez Boga nad potok Kerit, gdzie miał wodę i gdzie był karmiony przez kruki. Potem Bóg zatroszczył się o niego za pośrednictwem skromnej wdowy w Sarepcie. Jego wiara była silna. Przez wiarę rzucił wyzwanie prorokom Baala na Górze Karmel. Tam doświadczył działającej cuda mocy Bożej. Rzucił wyzwanie mające dowiedzieć potęgę prawdziwego Boga. Prorocy Baala wołali, wykrzykiwali i przyzywali swoich pogańskich bogów, ale odpowiedzią dla nich było głuche milczenie. Eliaz oblał wodą ołtarz, drewno i ofiarę, a potem gorliwie wzywał Boga, a Bóg zesłał z nieba ogień, który strawił ofiarę, drewno i kamienie ołtarza. Po trzech i pół roku suszy wreszcie spadł deszcz. Na polecenie Boga Eliaz zarządził zgładzenie proroków Baala. Trudno byłoby znaleźć człowieka większej wiary, odwagi i stanowczości! Można byłoby sądzić, że nic nie jest w stanie go złamać. A jednak Eliaz nie był niezłomny.

Kiedy Achab opowiedział swojej żonie Izebel o tym, co się wydarzyło na Górze Karmel, ta wpadła we wściekłość i zaprzysięgła Eliazowi śmierć (1 Krl 19,1-2). Odważny Eliaz, który stał na Górze Karmel sam naprzeciw setek proroków Baala, nagle przeraził się i zaczął uciekać przed groźbą nikczemnej królowej. Zmęczony, utrudzony i wyczerpany, życzył sobie śmierci. Znalazł wytchnienie leżąc pod krzewem żarnowca. W tamtym klimacie krzaki żarnowca osiągają dość duże rozmiary i dają cień na pustkowiu utrudzonym wędrowcom. Zniechęcony i osamotniony, Eliaz spał, póki nie obudził go anioł, który przyniósł mu pokarm i wodę. Potem Eliaz odpoczywał dalej. Stało się to dwukrotnie, a potem, w mocy tego pokarmu, napoju i odpoczynku, Eliaz szedł dalej przez czterdzieści dni.

Ta historia zawiera ważne lekcje dla nas. Nawet lud Boży czasami popada w zniechęcenie. Eliaz miał wkrótce zostać zabrany do nieba nie doświadczając śmierci, a jednak nawet on przeżył poważny kryzys wiary. Zwróć uwagę, jak Bóg uporał się ze zniechęceniem Eliasza. Nie wygłosił reprimendy. Nie napomniął go, by silniej wierzył i więcej się modlił. Nasz troskliwy Pan dostarczył Eliazowi dobrego, zdrowego pokarmu, czystej wody i dobrego odpoczynku. Czasami najlepsze, co możemy zrobić dla zniechęconego przyjaciela, to być przy nim i zatroszczyć się o jego potrzeby.

Część III: Zastosowanie

Jest bardzo ważne, żebyśmy nie osądzali chorych ludzi. Choć choroba może być wynikiem niewłaściwego stylu życia, nie zawsze tak bywa. Nawet jeśli choroba jest spowodowana błędami człowieka, przykład Jezusa wskazuje nam, jak mamy się odnosić do chorych ludzi. Jezus nie osądzał paralytyka za to, że ten wiódł niegdyś

grzeszne życie. Zbawiciel został powołany do służenia wszystkim ludziom, więc to właśnie czynił. Ludzie przyprowadzali przyjaciół do Jezusa. Kiedy z wiarą modlimy się za chorych, Jezus będzie czynił dla nich cuda. Czasami będą to natychmiastowe uzdrowienia, a innymi razy uzdrowienie będzie stopniowe. Zdarzy się też, że ci, za których się modlimy, nie wyzdrowieją i znajdą odpoczynek w Jezusie aż do zmartwychwstania w dniu Jego powtórnego przyjścia. Słowo Chrystusa daje nam zapewnienie, że możemy polegać na Jego miłości, bo w Jego łasce ostateczne uzdrowienie jest pewne. Pozostaje jedynie kwestia czasu - czy uzdrowienie nastąpi od razu, stopniowo, czy dopiero przy zmartwychwstaniu.

Zdarza się, jak w przypadku Eliasza, że najlepsze, co możemy zrobić dla człowieka cierpiącego z powodu zniechęcenia czy depresji, to wyjść naprzeciw jego potrzebom. Miłość i troska mogą działać bardzo dużo. W swoich osobistych modlitwach w tym tygodniu prosz Boga, by nauczył cię modlić się za kogoś, kto cierpi z powodu choroby. Jeśli to możliwe, odwiedź tę osobę i dowiedz się, jak możesz jej pomóc. Służąc tak, jak służył Jezus, przyniesiesz błogosławieństwo innym i sam doświadczysz błogosławieństwa.